Numer 103. Lwów dnia 5. Maja 1871 — Piątek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.

W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2, Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 5. maja.

Doniesienie naszego wiedeńskiego korespondenta, które podaliśmy wczoraj na tem miejscu, potwierdza z „wszelką rezerwą“ *Vaterland* najświeższy.

Powiada, że ze źródła zupełnie wiarygodnego otrzymał wiadomość, iż gabinet postanowił przy rokowaniach ugodowych zupełnie pomijać Czechów, i nie udzielać im żadnych koncesyj na koszt konstytucyi. Obecnie ma tylko ugoda z Galicyą być przeprowadzoną — na jakiej podstawie — nie wiadomo.

Wątpliwem jest, czy przedłożony przez hr Hohenwarta projekt do ustawy zostanie przez Izbę deputowanych przyjętym Ma on przeciw sobie wszystkich centralistów i wielką część federalistów; wielu chwieje się dotąd — a stanowczo za nim oświadczyli się tylko Polacy.

Manifestacye przeciw Döllingerowi przybierają z każdym dniem znaczniejsze rozmiary. Wbrew twierdzeniu liberalnych dzienników niemieckich, które prawiły, że Döllinger między klerem katolickim Niemiec posiada wielu zwolenników, okazuje się że prócz pojedyńczych zbłąkanych indywiduów, cały kler niemiecki potępia jednomyślnie prawie krok byłego monachijskiego profesora. Do protestu 9 proboszczów monachijskich przyłączyło się całe duchowieństwo wszystkich dyecezyj bawarskich i szląskich. Niezadługo ujrzy się Döllinger zupełnie osamotnionym, bez poparcia ze strony tej, która jego wystąpieniu mogłaby była nadać większego znaczenia, owszem popierany przez takich, których poklaski kompromitują go jeszcze bardziej, jeśli to możebne. Liberalna rada gminna monachijska, wiedeńska — redagowane przez żydów dzienniki, opanowane przez wolnomularzy stowarzyszenia plus profesor Friedrich, który, jak widać z odpowiedzi danej na ekskomunikacyą — zdaje się być niespełna rozumu — oto wszyscy popieracze i zwolennicy Döllingera Nawet tej pociechy nie ma, żeby w przepaść, w którą sam wpadł, wciągnął za sobą innych wiernych synów kościoła.

Angielskie dzienniki doniosły były, że konferencye pokojowe mają zostać przeniesione z Brukseli do Berlina. *Kreuzzeitung* zaprzecza tym doniesieniom. Co do samych konferencyj pisze *Nord. Allg. Ztg.*: Niemieccy pełnomocnicy proponowali w myśl preliminaryów pokojowych, by Francya zapłaciła 5 miliardów franków w ratach ćwierćrocznych od 2. czerwca 1871 do 2. marca 1874. Wypłata w złocie albo też w papierach równej wartości. Natomiast francuscy pełnomocnicy proponowali płacić rocznie $^1/_3$ miliarda gotówką przez trzy lata, począwszy od dnia 1. lipca 1871 — a na resztę wydawać tytuły renty (Rententitel) na 5%, które byłyby później konwertowane. Na to rząd niemiecki przystać nie chce, gdyż nie wierzy, aby ta renta później nie uległa zmianie wartości albo zmianie kursu. „Szczęście nasze, powiada *Nordd. Allg. Ztg.*, że traktat wersalski zastrzegł nam okupacyą znacznej części Francyi na tak długo, dopóki całe 5 miliardów franków spłacone nie zostaną.

Akademia umiejętności w Krakowie.

Telegram wczorajszy przyniósł wiadomość o odręcznem piśmie cesarza do ministra oświaty wyrażającem życzenie, aby w Krakowie założoną została akademia umiejętności, czyli raczej, żeby na takową przekształcone zostało krakowskie towarzystwo naukowe.

Wyznajemy szczerze, że wiadomość ta była dla nas bardzo miłą niespodzianką. Nie myślimy wdawać się w dysertacyę o znaczeniu akademii umiejętności w ogóle, ani nawet o znaczeniu przyszłej podobnej akademii w Krakowie. Lecz mimowoli nasuwa się uwaga, że instytucya tego rodzaju może wywrzeć wpływ zbawienny na cały naukowy i literacki kierunek, że zapewne oddziaływać będzie na cały ruch umysłowy w naszem społeczeństwie, i że tym sposobem ma przed sobą ważną rolę do odegrania, ważne zadanie do spełnienia.

Jak w politycznem, tak też i w naukowem, literackiem i artystycznem życiu naszem dzieje się trochę nadto po republikańsku.

Nie ma w tem wszystkiem najczęściej żadnej spójni, żadnego porozumienia, żadnej zgody na pewne kierunki. Samopas rozchodzą się talenta i umysły, prace i zabiegi, niestety najczęściej rozchodzą w ścisłem tego słowa znaczeniu i marnieją.

Doszło nawet do tego opłakanego stanu, że cały ten zakres prac i usiłowań ściśle umysłowych, doznał najzupełniejszego upośledzenia, że zwłaszcza dzisiaj jest bez miłosierdzia podporządkowany ruchowi i życiu politycznemu, używany jedynie jako jego narzędzie, i jak każde narzędzie nadużywany. Doszło do tego, że u nas w Galicyi nawet ludzie niepospolici pod względem naukowym i artystycznym, nie dadzą się złączyć nigdy w imię nauki lub sztuki, że te hasła zupełnie na wszelkiej doniosłości straciły, że ich po prostu najczęściej nie rozumiemy.

Są to smutne znamiona, które żadną miarą o moralnem naszego społeczeństwa skrzepieniu świadczyć nie mogą. Owszem takie rozbicie, takie doprawdy zdegenerowanie, świadczy zwyczajnie o czemś innem, a jeżeli nie chcemy i nie możemy przypuścić czegoś najgorszego, to zaprzeczyć nie można, że świadczy o istnieniu pewnego chaosu przejściowego, z którego wyjść jak najprędzej, jest jednym z najpierwszych naszych obowiązków.

Postawienie pewnej powagi w tym względzie, takiej któraby umiała i mogła skupić w około siebie, pociągnąć ku sobie, stać się niejako punktem centralnym, zbiorowym, owych najrozmaitszych dążności i kierunków, któraby podnosząc rzeczywisty sztandar umiejętności już tem samem wpływ odpowiedni na liczne wywierała aberracye— byłoby zdarzeniem bardzo ważnem, bardzo doniosłem i w skutkach swoich niewątpliwie błogosławionem.

Myślimy, że to właśnie będzie głównem zadaniem przyszłej akademii krakowskiej. I z tego względu witając całem sercem zamiar jej utworzenia, radzibyśmy szczerze, aby ten zamiar znalazł powszechne, poważne poparcie, aby mianowicie znalazł zrozumienie. Życzyć tego musimy tymbardziej, ponieważ mimo powszechnie uznawanej potrzeby takiej instytucyi znajdzie ona w samem społeczeństwie naszem wielu nieprzyjaciół, tych nieubłaganych wrogów każdej powagi, której uznanie jest samo przez się hamulcem wyuzdanej swawoli, i którzy dlatego identyfikując swawolę z wolnością, brak porządku z równością, zawsze wszelkim powagom śmiertelną wypowiadają wojnę.

Więc bodajbyśmy się mylili, podnosząc te obawy, a istotnie wstyd takiej pomyłki gotowiśmy uważać sobie za najpomyślniejsze zdarzenie.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu.

Posiedzenie dnia 28. kwietnia

Po załatwieniu niektórych drobnych spraw przystąpiło Zgromadzenie do dyskusyi nad wnioskiem do ustawy o zaprowadzeniu stanu oblężenia, który zawiera następujące artykuły: 1) Zgromad. narod. upoważnia szefa władzy wykonawczej do ogłoszenia w pojedyńczych departamentach z wyjątkiem tego w którym obraduje Zgromadzenie, stanu oblężenia. Upoważnienie to ma walor tylko na przeciąg trzech miesięczny. Szef władzy wykonawczej obowiązany jest w razie, gdyby zamierzał ten lub ów departament ogłosić w stanie oblężenia, zdać o tem natychmiast sprawę Zgromadzeniu narod. 2) Ogłoszenie stanu oblężenia w departamencie Haute-Vienne przez komenderującego tamże jenerała ratyfikuje się, przyczem oznajmia się, ze stan ten ma walor od dnia w którym został ogłoszonym.

Obydwa artykuły przyjęto, poczem zezwolono 357 głosami przeciw 95 na całą ustawę.

Luro życzyłby sobie zainterpelować ministra, kiedy rząd zamyśla niektórych urzędników pozbawionych swych posad, na nowo powołać do służby publicznej. Mowca nie zamierza wytaczać skargi rządowi, lecz radby, aby oznaczono dzień na którym wolno będzie wnieść w tej materyi odnośne interpelacye

Głosy z lewicy: W trzech miesiącach!

Minister Picard chciałby wiedzieć, czyli Izba godzi się na oznaczenie dnia w którym mogłaby być wniesioną podobna interpelacya, lub też jest jej życzeniem zawezwać mowcę, aby dokładniej sformułował swą interpelacyę.

Luro. Idzie tu o naprawę niesprawiedliwie dymisyonowanych urzędników, o powołanie na nowo do służby zacnych ludzi usuniętych w sposób gwałtowny przez rządy w Tours i Bordeaux Niezbędnem jest, aby złe w całości zostało naprawionem.

Carayon-Latour. Czy tutaj należy także i Napoleon III.? (hałas)

Luro. Nie mówię ja w tem miejscu o senatorach i prefektach cesarstwa, lecz przemawiam na korzyść sędziów i tych urzędników publicznych, którzy służąc rządom cesarstwa, nie byli jego poplecznikami, którzy nie mieli udziału w jego błędach i zbrodniach.

Picard odpowiada, że zadaniem jest i będzie dzisiejszego rządu nie pozbawiać kraju pożytecznych ludzi, nie odsuwać tych co mogą ojczyznie rzeczywiste przynieść usługi.

Lewica żąda jednomiesięcznego odroczenia, Izba atoli odrzuca wniosek lewicy i zgadza się aby ta sprawa już we czwartek przyszła do parlamentarnego traktowania.

Minister finansów Pouyer-Quertier przedkłada wniosek, dotyczący kredytu na zapłacenie i wyżywienie wojsk niemieckich, pozostawionych we Francyi. Kredyt ten jest niezbędnym z powodu przedłużenia powstania paryskiego. Przy tej sposobności oświadcza minister, że Francya punktualnie i rzetelnie zamyśla wywiązać się z przyjętych na się zobowiązań.

(Przedłożenie ministra finansów.) Budżet francuski z r 1871 w porównaniu z budżetem z przeszłego roku przedstawia w wydatkach redukcyę 114 milionów franków. Redukcya ta nastąpiła w ten sposób:

Naprzód odpada 32 mil franków jakie spotrzebowało cesarstwo, dotacye książąt krwi i senatu.

W ministerstwie sprawiedliwości przyjmuje Pouyer-Quertier (minister finansów) redukcyę 1,410.350

OSTATNI KWIAT WIEŃCA.

POWIEŚĆ

przez

hrabinę Dash

IV.

Ucieczka.

(Ciąg dalszy.)

— W tych smutnych czasach, dodała w końcu jenerałowa król i ojczyzna wymagają naszego poświęcenia; przynosimy więc jeden kamyczek do całej budowy; każdy swój obowiązek chce spełnić.

Izydora przyjęła propozycyę i przygotowała się na wszystkie następstwa tego przyjęcia. Ona pragnęła także służyć sprawie królewskiej, oddać życie własne w obronie Boga i króla swojego. Zadowoloną więc była zupełnie, zasmuciło ją tylko spaznianie się Jakóba.

Gustaw zbiegał całą okolicę, udawał się od jednego do drugiego korpusu armii, szukając go pilnie, aby mu donieść gdzie się Izydora znajduje; nigdzie wszakże ani jego; ani pani de Porentruy, ani domowników nie znalazł.

— Boże mój miłosierny! modliła się ciągle Izydora, powróć mi brata!

— Rozumiałabym niepokój pani, ozwała się do niej jenerałowa, ale zrozumieć nie mogę tej dziwnej ufności jaką pani masz w sobie. Obawiasz się dla brata niewoli, cierpień, ale nigdy ci na myśl nie przyjdzie, że on mógł zginąć; zkąd pani czerpiesz tę ufność?

— Czerpię ją w sercu swojem, w życiu własnem; gdyby bowiem brat mój zginął, umarłabym z nim razem: cios śmiertelny musi być nam wspólny; w jednej godzinie przyszliśmy na świat w jednej też godzinie pomrzemy.

— Sądzisz więc pani, że jeśli umrzesz, twój brat także żyć przestanie?

— Bynajmniej. Życie moje zależy od jego życia, lecz on żyć może i po mojej śmierci. To było także wiarą matki naszej. Ona to przekonanie wcieliła w osobę, która nas wychowała, i która we mnie je wpoiła Mój ojciec jakkolwiek śmiał się niby z tego, wiem dobrze, że wierzył w to także bo nieraz mówił przyjaciołom swoim:

— „Gdybym utracił syna, utraciłbym i córkę z nim razem“. Co do mnie nie wątpiłam o tem nigdy i szczęśliwą jestem z tej wiary. Cóżbym robiła bez Jakóba na świecie?

V.

Cecylia.

Dawny ogrodnik z Pré-Patour chociaż poznał Józefa, nie mógł wszakże poznać Jakóba. Był on niedługo na służbie w zamku właśnie wówczas, gdy Jakób z Izydorą bawili w opactwie du Pin u dziadka swego; ale znał doskonale baronowę i jej córkę, które zbudzone hałasem drżały z przestrachu ukryte za zasłoną nad łóżkiem wiszącą. Pozycya ich z każdą chwilą coraz krytyczniejszą się stawała, Józef przywołał całą swoją zimną krew i odwagę na pomoc. Udał że poznaje tego ogrodnika i śmiać się zaczął.

— A... prawda, prawda! zawołał, ma racyę, widział on mię istotnie u arystokratów od których zaraz z nastaniem nowego roku odszedłem.

— Dlaczegoż to?

— Dlatego, że mi się tam nie podobało i że już dosyć długo wycierałem ich kąty; chciałem teraz być sam panem. Kupiłem więc małą posiadłość w Sologne za grosz oszczędzony.

To mówiąc zmrużył oko chcąc niby dać poznać źródło tych oszczędności swoich.

— Rozumiem, rozumiem, odparł Piotr Hallier; ale dlaczegoż nie zostałeś w Sologne?

— Bom źle poprowadził moje interesa w tym djabelskim kraju, gdzie się więcej kamieni, niźli zboża zbiera; i teraz na lato będę musiał znów iść do arystokratów, a na zimę powrócę do siebie.

— Chcecie się nająć na służbę? iluż was jest?

— Pięcioro.

— Czy wszyscy razem szukacie zarobku?

— A jakże... rozdzielić się trudno: mój siostrzeniec i ja zastąpimy trzy kobiety, my sławnie umiemy pracować.

— No, dobrze, wieczerzajmy teraz, a później, zobaczymy!

— Nie mamy nic przeciw temu; siadajmy.

Podczas gdy staruszka nakrywała do stołu, rozmowa ciągnęła się dalej.

— Byliśmy dziś rano, u twoich dawnych panów, obywatelu Józefie, ozwał się ex-ogrodnik; gniazdo zastaliśmy jeszcze ciepłe, ale gołąbki już uleciały...

— Czy być może?

— Wyjechały wczoraj jeszcze, ze sługami swymi w stronę Vendôme, jak zapewniają; ale my ich znajdziemy.

— Z pewnością, przecie Vendôme nie tak wielkie.

— Któż służył na twojem miejscu w Pré-Patour?

— Mój brat i jego żona, którzy już dawniej tam byli.

— Widać żę się bardzo przywiązali do arystokratów, bo zostawili wszystko swoje aby pójść za nimi

— Bardzo temu wierzę; oni zawsze byli tacy; brat mój uparty jak kozioł, wierzy ich wszystkim gadaniom.

Piotr Hallier i ex-ogrodnik wyszli z pokoju i tajemną jakąś naradę prowadzili za drzwiami, Józef dał znak Krystynie. Narada nie trwała długo, a jednak zauważali ją wszyscy a mała Cecylia skryta w sieniach przysłuchiwała się jej pilnie. Straszny niepokój ogarnął podróżnych; czuli oni że są odkryci i tą pozorną obojętnością gospodarza łudzić się nie mogli; sama rozmowa jego wskazywała, że się wszystkiego domyśla.

Eks-ogrodnik obmyślał zemstę przeciw dawnej swej pani, która wymówiła mu służbę za złe prowadzenie się, a Hallier był kontent, że złości swej na arystokratów i wrodzonej chęci szkodzenia mógł zadość uczynić Trudno było nie przywidywać smutnego końca tego wieczora.

Podano tymczasem wieczerzę. Piotr nie widział się jeszcze z córką, ale gdy ta przystąpiła, aby zająć jak najdalsze miejsce przy stole, odtrącił ją z gniewem miotając przekleństwa i zapytując, jak śmiała zbliżać się i zasiadać przy gościach.

— Masz im służyć, arystokratko! — zawołał — na kolanach powinnaś nam jedzenie podawać, aby odpokutować za lata spędzone w tym djabelskim zamku, z których się tak chełpisz, że na nas jak księżniczka z góry dziś patrzysz. Dzięki szatanowi, będziem już wkrótce uwolnieni od twoich zacnych i szlachetnych opiekunów, to może zmniejszy twoją dumę. Czy słyszałaś?

Cecylia nie odpowiedziała nic, opuściła swe miejsce i stanęła obok, rzuciwszy tylko na ojca jedno wejrzenie. Ale w tem wejrzeniu, jaka moc była, jaka energia, jaki ogień!

Wieczerza chociaż bardzo skromna, obfitą była i czysto podana; wszyscy jedli dobrze Jakób zmuszał się do jedzenia, bo niepokój odebrał mu apetyt; starał się pić jak najmniej, chociaż Piotr wszelkiemi go siłami przymuszał. Cecylia, która usługiwała, odgadła zamiary jego; nie napełniała więc wcale szklanek gości, dolewając tylko wciąż ojcu i towarzyszom jego. Trunek już działać poczynał Spiewano, krzyczano, wznoszono toasta n[illegible] cześć gilotyny, które i Jakób spełniać musiał. W[illegible] czerza ta była istną, piekielną dla niego m[illegible]

([illegible]

fr., co nastąpiło w ten sposób, że zorganizowana rada państwa odtąd kosztować będzie zamiast 2,321.900 fr. tylko 945.900 fr.

W ministerstwie spraw zagranicznych zaoszczędzi się przez zniesienie czterech konsulatów w Niemczech 202.000.

Redukcye w ministerstwie spraw wewnętrznych wynoszą 2,634,150 fr. a to w skutek zmniejszonych płac prefektów i zniesienia pewnej liczby podprefektur obok wykreślenia całego szeregu urzędów które nie były niczem innem jak synekurami i zakładami czuwającemi nad bezpieczeństwem cesarstwa. Prócz tego wykreślone zostały z budżetu zapomogi udzielane przez wszystkie rządy od roku 1831 politycznym emigrantom.

W ministerstwie finansów zaoszczędzona zostanie suma 10,256 444 fr. a to przez zakupno tytoniu w wschodnich departamentach, dalej przez wymazanie z budżetu pensyi urzędników w Alzacyi i Lotaryngii wynoszącej 3,433.818 fr. dalej przez umniejszenie kosztów jakich wymagało utrzymanie lasów państwowych etc.

W ministeryum marynarki nastąpi redukcya 12,801.000 fr. a to przez ograniczenie wydatków na pojedyncze sztaby jeneralne, szpitale, roboty w portach, utrzymanie żołnierzy, itd.

Budżet oświaty publicznej ulegnie redukcyi 1,177.000 fr. z czego 811.000 fr. przypada na subwencye udzielone pojedyńczym teatrom.

Rolnictwo i handel zaoszczędzą przez wymazanie kosztów na nagrody za wystawy bydła, zgromadzeń gospodarskich itd. 2,390.000 fr.

Roboty publiczne zredukowały swe wydatki o 8,187.000 fr. a to z powodu odłożenia na później budowli kolei żelaznych i robót w portach handlowych.

Redukcye powyższe tyczą się zwyczajnego budżetu. W budżecie zaś nadzwyczajnym przyjdzie do następujących oszczędności.

Ośm milionów przez zmniejszenie subwencyi na budowle gościńców, tudzież inne roboty; obok tego wymazano 1,025.000 fr. przeznaczonych na zaprowadzenie świeżych sieci telegraficznych. Budżet marynarki straci z swego nadzwyczajnego budżetu 5,200,000 fr. przeznaczonych na hydrauliczne roboty itd., ministeryum wyznań 2,830.000 fr. Redukcye w budżecie robót publicznych byłyby jeszcze większe, gdyby nie było potrzeba przeznaczyć 6,800,000 fr. na naprawę mostów, dróg itd. zniszczonych i uszkodzonych przez wojnę.

Przedłożenie ministra finansów wygląda bardzo ładnie, pokąd nie zważa się na odwrotną stronę medalu. Odwrotną tą stroną jest redukcya dochodów, która kto wie czy nie przewyższy redukcyę wydatków.

Z Rady Państwa.

Posiedzenie z d. 2. maja.

Na 36tem posiedzeniu Izby deputowanych prócz wyboru 24 członków do komisyi konstytucyjnej, nie załatwiono żadnej z ważniejszych spraw, podać nam więc tylko wypada wnioski i petycye, jakie z początku posiedzenia na stół Izby złożono. Najprzód minister skarbu złożył pismo, w którem żąda kredytu dodatkowego 43,070 złr z powodu pomnożenia liczby urzędników inspekcyi jeneralnej kolei żelaznych austryackich. O kwestyi tej pisaliśmy na tem miejscu wczoraj.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o postanowieniach przejściowych względem zabezpieczenia wzmocnionej stopy pokojowej 25 pułków jazdy w krajach i królestwach w Radzie Państwa reprezentowanych.

Minister handlu wniósł projekt ustawy względem przyzwolenia sześciomilionowego kredytu na wystawę wiedeńską.

Z petycyj wniesionych wspomnieć tylko mamy petycyę Juliusza Brücka właściciela fabryki w Żywcu, aby dla miasta tego przeznaczono ze względu na bezpieczeństwo publiczne odpowiedni garnizon wojskowy, oraz petycyę bibliotekarza Uniwersytetu Lwowskiego o postawieniu na równi bibliotekarzy uniwersyteckich co do dodatków co dziesięć lat z ich kustoszami i skryptorami. Prócz tego wniesiono wiele innych, mniej ważnych petycyj, szczególniej zaś w sprawach kolei żelaznych.

Z przedmiotów umieszczonych na porządku dziennym: projekt ustawy odnoszący się do ratyfikacyi ugody zawartej między ministerstwem przedlitawskiem a węgierskiem o rozdziale podatków od przedsiębiorstw rozciągających swą czynność na obiedwie połowy monarchii, przydzielono na wniosek Dra Pergera komisyi skarbowej.

Poczem przyjęto w trzecim odczycie: ustawę o potrzebie zaprowadzenia notaryalnego niektórych interesów prawnych i legalizowania podpisów na dokumentach tabularnych, oraz ustawę uwalniającą od podatków w r. 1872 i 1873 budowle nowe, przerobione i dobudowane.

Na tem posiedzenie zakończono; przyszłe posiedzenie w piątek, porządek dzienny następujący:

1. Pierwszy odczyt projektu ustawy o postanowieniach przejściowych względem zabezpieczenia wzmocnionej stopy pokojowej 25 pułków jazdy.

2. Pierwszy odczyt projektu ustawy przyzwalającej na sześciomilionowy kredyt na wystawę powszechną wiedeńską.

3. Pierwszy odczyt wniosków:

a) dep. Dra Fr. Grossa i towarzyszy o wyborze delegacyi 22. maja zebrać się mającej;

b) dep. Dra Dinstla i towarzyszy o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich.

4. Drugi odczyt projektu ustawy o rozpoznaniu i poborze podatków od przedsiębiorstw do pewnego miejsca przywiązanych.

5. Drugi odczyt ustawy rozwiązującej traktat rządowy z towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju.

6. Sprawozdanie wydziału o zmianie, jaką Izba wyższa zaprowadziła w uchwalonej przez Izbę deputowanych ustawie o sądownictwie nad obroną krajową

7. Drugi odczyt ustawy o urządzeniu i zakresie działania władz górniczych.

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 27. kwietnia.

(*Vat.*) Dziś rano był hr Trauttmannsdorff ze swą małżonką w Watykanie, aby pożegnać Ojca św, który bardzo niekontent jest z jego odjazdu. Na przyszły tydzień hr. Trauttmannsdorff odjeżdża, jednakże powrót jego do Rzymu znów zyskał trochę na prawdopodobieństwie, i dla tego wszystkie ruchomości szan. ambasadora pozostają tutaj. Zdaje się, że relacye i odmowa br. Kübecka sprowadziły zmianę w postanowieniu hr. Beusta.

Podczas, gdy hr. Trauttmannsdorff wybiera się do odjazdu, przybył tu hrabia d' Harcourt, w charakterze ambasadora Francyi. Poniżona, nieszczęśliwa Francya przecież nie zapomniała o tem, że jest katolickiem mocarstwem. We Florencyi ma posła — do Rzymu przyseła ambasadora. Jaki wstyd dla katolickiej Austryi, której Saksończyk odbiera to, co było jej najwyższą chlubą!

Nowy ambasador francuski miał już sposobność przypatrzeć się, jaką to czcią Ojciec św. w Rzymie otoczony. Na pamiątkę założenia Rzymu odbył się dnia 22. b. m. pochód masek. Jedna z masek wyobrażała Papieża, którego otaczali kardynałowie, prałaci i zakonnicy. Zapewniają, że w maskaradzie brali udział włoscy żołnierze. Jeden z moich przyjaciół, świadek naoczny, opowiadał mi, że widział około piętnastu chłopców ulicznych biegających z chorągwią po ulicach i krzyczących na całe gardło: „Zamordujemy Papieża, rozćwiartujemy go!“ Pióro wzdryga się przy pisaniu podobnych rzeczy, ale niechaj wie świat, jaki tu rząd mamy, i co znaczą owe gwarancye Papieżowi udzielić się mające. A w obec takich faktów t. z dyplomaci (którzy właściwie są rewolucyonistami wspólnie z rządem włoskim knują spiski na niekorzyść Papieża. *Adsisterunt Reges terrae et principes connexerunt in unum adversus Dominum et adversus Christum eius.*

Osservatore Romano zapewnia, że adres wręczony Ojcu św. przez deputacyę styryjską liczy 150.000 podpisów. Ks. biskup z Seckau przywiózł świętopietrze 30.000 franków.

Ciągle słychać o rabunkach i morderstwach Pewne radykalne pismo powiada, że Rzym podobny jest obecnie do lasu, w którym zbójcy mają bezpieczną kryjówkę *Capitale* zaś, dziennik rewolucyjny. zapewnia, że w Rzymie znajduje się obecnie więcej niż 100 dobrze wyćwiczonych rabusiów i rozbójników.

Dnia 30. b. m. odbędą się tu uroczystości na uczczenie poległych w r. 1848 w walce przeciw Francuzom, „bohaterów“. Ma to być demonstracya skierowana przeciw ambasadorowi francuskiemu hr. d' Harcourt.

Niedawno przyjmował Ojciec św 1500 ubogich kobiet, które uzbierały pomiędzy sobą składkę z kilkudziesięciu franków Ojciec św. mile przyjął ten grosz wdowi, a ubogie dawczynie obdarzył błogosławieństwem.

Dnia 21. b. m. otrzymał Ojciec św list bez podpisu, w którym mu ktoś donosi, że jest zamiarem garybaldczyków tej nocy lub w nocy 30. kwietnia wtargnąć do Watykanu; niech więc Papież ma się na ostrożności. Ojciec św. nie wiedział, czy list pochodzi od człowieka dobrej czy złej wiary, jednak uznał za potrzebne zarządzić na ową noc środki ostrożności. — Temi dniami czytaliśmy w pewnem pismie, że potrzebnem będzie zabezpieczyć się co do osoby Papieża — jest bowiem jasnem, że ludzie ci przed niczem się nie cofną. Trzeba więc ciągle modlić się za Ojca św.

Londyński *Tablet* zawiera w nr. 37. (z 15 kwietnia) krótki lecz zajmujący artykuł o doktoracie św. Alfonsa. Kościół św. czci nauczycieli kościoła z powodu ich nadzwyczajnej nauki i zasług — następującą apostrofą: *O Doctor optime, Ecclesiae sanctae lumen.*

Z pomiędzy wszystkich kanonizowanych świętych, którzy odznaczyli się oraz jako uczeni otrzymało w 18. stuleciu bardzo zaszczytny tytuł nauczyciela kościoła tylko 17. Obecnie Pius IX. dekretem z 23 marca 1871. udzielił tego zaszczytnego tytułu także św. Alfonsowi, biskupowi św. Agaty w królestwie Neapolu i Sycylii a oraz założycielowi kongregacyi św. Zbawiciela i klasztoru mniszek tegoż imienia.

Przeważna większość biskupów całej kuli ziemskiej t j. 803, prócz tego 23 jenerałów zakonnych i bardzo wiele teologicznych wydziałów i kapituł prosiło Ojca św. o udzielenie świętemu tego tytułu. Świadczy to w sposób niezbity o znaczeniu i wpływie, jakie sobie pisma św. Alfonsa wszędzie zjednały. Przedewszystkiem zwracamy uwagę na to, że wszyscy biskupi wysp brytańskich t. j. Anglii, Szkocyi i Irlandyi wystosowali byli do Stolicy Apostolskiej prośbę o udzielenie św. Alfonsowi tytułu „Doctor Ecclesiae“.

Podajemy tu spis nauczycieli kościoła, w porządku dat ich śmierci: św. Hilary, biskup z Poitiers 368; św Atanazy, patryarcha Aleksandryjski 373; św. Bazyli, arcybiskup Cezarei, 379; św. Grzegorz z Nazianz, arcybiskup konstantynopolitański, 389; św. Jan Chryzostom, patryarcha konstantynopolitański, 407; św. Hieronim, ksiądz, 420; św. Augustyn biskup z Hippo, 430; św. Piotr Chrysologus, arcybiskup z Rawenny, 430; św. Leon, papież, 460; św. Grzegorz, papież, 604; św. Izydor, arcybiskup sewilski, 606; św. Piotr Damian, kardynał-biskup z Ostii, 1072; św. Anzelm, arcybiskup z Canterbury, 1109; św. Bernard, opat Cystersów, 1153; św. Tomasz z Akwinu, Dominikanin, 1274; św. Bonawnetura, kardynał-biskup z Albano, 1274; św. Alfons z Liguori, biskup św. Agaty.

Korespondencye „Unii“.

Paryż 28. kwietnia.

(*M*) P. Thiers oświadczeniem swojem uczynionem wczoraj na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozjaśnił nieco stan działań militarnych. Artylerya wersalska zmusiła całkowicie do milczenia fort d'Issy a wojsko opanowało ważne stanowisko des Moulineaux.

Naczelnik władzy wykonawczej w pięknej swej mowie odparł obelgi tych, którzy we własnym interesie rozsiewają wieści o zdradach ciągłych między żołnierzami i oddał należny hołd marszałkowi Mac-Mahon, którego słusznie nazwał „rycerzem bez trwogi i bez zarzutu“.

Fort d'Issy powstańcy opuścić muszą lada chwila, upadek fortów de Vanvers i de Montrouge jest pewnym a skoro armia wersalska opanuje forty, wówczas walka odrazu inny obrót weźmie; atak szańców stanie się łatwiejszym i rozpocznie się ze wszystkich stron odrazu.

Na południowo-zachodniej stronie Montmartre tłum ciekawych przyglądał się dzisiaj artyleryjskiej walce sprzymierzonych z Wersalczykami. Nowa baterya założona na wałach niedaleko Saint-Ouen ciskała bomby w stronę parku d'Asnieres. Działa de Gennevillers nie odzywały się wcale, lecz za to wersalskie baterye znajdujące się obok dworca w Asnieres, który jest prawie całkiem zniszczony, gradem pocisków zasypywały działa sfederowanych umieszczone na linii kolei żelaznej i w zabudowaniach dworca. W stronie zamku de Bécon, z Courbevoie i Mont-Valérien wznosiły się tumany dymu i grzmiały nieustannie działa skierowane ku Neuilly i bramie Maillot

Posiedzenia komuny z dniem każdym ciekawszemi się stają. Wczoraj obywatel Courbet, znakomity autor muzeum parnograficznego de Khalid-Bey, domagał się znowu zniszczenia kolumny. Uspokojono artystę zapewnieniem że za dni kilka najdalej życzeniu jego stanie się zadosyć. Obywatel Courbet jest nie tylko artystą, ale równie znakomitym dyplomatą, czego dowodem żądanie jego wyrażone na posiedzeniu komuny aby Europa uznała komunę jako mocarstwo wojujące. Delegowany do spraw zagranicznych odpowiedział że minister republiki Równikowej rozpoczął w tym względzie rokowania z Wersalem!

Zbrodnie i gwałty stają się coraz popularniejszemi w komunie. Komuna rozkazała zniszczyć kościół Bréa wzniesiony na pamiątkę morderstwa dokonanego w 1848 r. na osobie jenerała tegoż nazwiska I nie dość na tem; na wniosek obywatela Vésinier rozkazano wypuścić na wolność obywatela (!) Nourri jednego z zabójców jenerała, który od 22 lat siedział w więzieniu w Cyenne.

Dziś rano wydany został dekret mocą którego kompanie północnej, zachodniej, wschodniej Lyoń-

---

Wolne-mularstwo (masonerya)

jego dzieje, cele, zasady, środki działania i stanowisko w obec religii i społeczeństwa,

według krytycznych danych, zebranych i ogłoszonych w *Civiltà Cattolica*

*napisał X.****

II.

Wewnętrzny rozwój sekty — rozliczne systemy czyli ryty.

Niemcy. Masonerya niemiecka rozliczne przebywała losy, różnym ulegała reformom co do rytów, zmieniając też nie jednokrotnie swoje główne ogniska i siedziby. Przyczyną tych zmian wielokrotnych w jej rozwoju były: rozmaitość rytów, wojny i częste zmiany domów panujących na początku wieku, mnogość państw, z których składają się Niemcy i wreszcie odmienny los, jaki spotykał masoneryę w tych różnych prowincyach i państwach. To pewna, iż w r. 1864. sekta liczyła już w Niemczech 323 lóż pomniejszych, a 10 głównych, zwierzchniczych. Z tych ostatnich trzy znajdowały się i istnieją obecnie w Berlinie, zwane: pierwsza: Trzech kul ziemskich, druga: Royal-York — przyjaźni, trzecia: Wielka loża narodowa niemiecka. Inne znajdują się w Saksonii, Hanowerze, Bawaryi, Hessyi-Darmstadt, Luksemburgu, Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu. Głównem ogniskiem wszystkich jest Berlin, któremu ulegały dwie trzecie lóż niemieckich. Pozostała trzecia część zależy od Danii (Altona) i Anglii (Frankfurt nad Menem) kilka zaś lóż, jak np. dwie w Lipsku, jest niezawisłych i rządzących się własnemi prawami, bez żadnego zwierzchniczego kierunku.

Nie jednakiem jest wcale położenie sekty w różnych krajach Niemiec. W jednych znalazła ona nie tylko przyjęcie lecz i gorliwą protekcyę, w innych znów surowemi wzbronioną jest przepisami, i gdy w pierwszych swobodnie mnoży swych adeptów i loże, w ostatnich skrzętnie oglądać się musi i rachować z niekorzystnemi dla siebie okolicznościami. Tak np. w Prusiech królowie sami stali się jej protektorami; w Hanowerze Jerzy V. nosił tytuł w. mistrza; toż samo Ludwik III. książe Hessyi w loży darmstadskiej. W Bawaryi i Badenie w długim przeciągu lat surowo ścigana, podniosła się dopiero około 1835 i 1846 r. Tak, pomijając inne kraje, w państwie austryackiem, po śmierci Józefa II. cesarza, ściśle zakazana, w ostatnich czasach dopiero mnożyć się i szerzyć poczęła. Pisma peryodyczne masońskie, wychodzące w Lipsku pod tytułem „Latomia“ zdaje dokładną sprawę ze stanu i liczby masonów w Austryi, a wspomina między innemi o dwóch łożach węgierskich zwanych: „Dante Alighieri“ i „Turyńska“ zreorganizowanych w r. 1863 za sprawą głównie jenerała Jerzego Klapki.

Przechodząc teraz do rytów, nadmienimy tu, iż Berlin pierwsze zajmuje miejsce pod względem sił i życia Masoneryi. Trzy wspomnione jego loże trzech różnych są rytów. Najstarożytniejsza z nich, znana pod nazwą „trzech kul ziemskich“, poślubiła była naprzód ryt „ścisłej obserwacyi“, następnie i do dzisiejszego dnia, inną przybrała formę o trzech pierwszych symbolicznych stopniach zwanych pospolicie masoneryą św. Jana i wyższych „szkockich“ stopniach stanowiących masoneryę ś. Andrzeja. Na czele wszystkich stoi tak zwane Dyrektoryum, czyli „najwyższy oryent wewnętrzny“, którego świętym obowiązkiem jest „czuwać nad nieskazitelnością nauki masońskiej, wzmagać i rozdzielać pod miarą i stopniami skarb wiadomości stowarzyszenia.“ *)

„Wielka loża narodowa niemiecka“ idzie za systemem Zinnendorfa, którego portret spółcześni masońscy pisarze podają w następnych czterech rysach: „bezczelny oszust, duch zuchwały, skażony, dusza czarna“. **) Ryt tego znakomitego mistrza z 9 składa się stopni, a trzech oddziałów, którym przewodzi najwyższy, dziesiąty zwany „Bracia architekci i najwyżsi illuminaci“. Wielki mistrz nosi tytuł: „Vicarius Salomonis“, lub „mistrza najmędrszego“, posiada najwyższą władzę nad braćmi o wyrokach nieodwołalnych.

*) O' Etzel-Storia della grande Loggia nazionale degli Stati prussiani pag. 58. Findel loc. cit.

**) Schubart de Kleefel, Jakób Mumssen itp.

Tu, jak gdzieindziej jest podwójny oryent zewnętrzny i wewnętrzny, podwójna też: niższa i wyższa masonerya.

Fessler był reformatorem trzeciej loży Berlińskiej: „Royal-York przyjaźni“ Godny to współzawodnik Zinnendorfa, podwójny odstępca od wiary i reguły zakonnej. Wstąpiwszy do klasztoru w roku 1773 i wychowany tam z wielkiem staraniem, oszkalował go przed Cesarzem Józefem II. i gorżkie nań ogłaszał satyry. Wynagrodzony następnie za to katedrą na Wszechnicy Lwowskiej, wszedł w szeregi masoneryi około 1798 r. Następnie uciekł ze Lwowa do Wrocławia w celu ujścia haniebnego wyroku, tam zwlókł habit zakonny, a ożeniwszy się, po wielu rozlicznych przygodach, przyjęty jako członek Berlińskiej loży Royal-York, został jej reformatorem. Umarł podobnie jak żył, w r. 1839. Reforma Fesslera zależała na tem, iż oprócz trzech pierwotnych stopni, które tu istniały od początku, na miejscu dawnej „Rady najwyższej“, złożonej z tak zwanych „Kawalerów Orła czyli książąt Czerwonego krzyża“, zaprowadzone zostały cztery stopnie wyższe pod nazwą: „Stopnie wiadomości“, a ponad temi znów cztery inne „Oryentu wewnętrznego“, słowem jednem ustalone trzy główne szeregi masonów: niższych, pośrednich i wyższych. Statut ogłoszony został w nocy dzielącej wiek XVIII od XIX, a król pruski raczył pochwalić i potwierdzić w odezwie swojej Fesslera i przełożonych W. Loży *).

Frankfurt nad Menem posiada od r. 1833, wielką lożę p. t. „Unia eklektyczna Wolnomularstwa.“ System jej stworzony został przez barona Ditfurth, który należał uprzednio do rytu „ścisłej obserwancyi“, następnie, został i był gorącym zwolennikiem Illuminatów, w końcu zaś wprowadził tak zwany ryt eklektyczny, na tem głównie polegający, iż dozwalając pojedyńczym masonom i lożom innym używać stopni wyższych, u siebie je zniósł całkiem i trzy tylko pierwsze zostawił. „Zachowujmy, — głosi odezwa eklektyków roztropną neutralność w obec świata profanów i masonów, a wykluczmy to wszystko, coby mogło ściągnąć na nas podejrzenie ze strony władz cywilnych“

*) Biografia Fesslera przez B Rhode. Latomia w XVIII stron I. Fessler. Dzieła tom II. cz. 2. str. 321.

Nakoniec, podczas gdy Fessler w Berlinie a Ditfurh w Frakfurcie pracowali nad reformą lóż i systemów masońskich, Brat Schröder proponował podobną robotę w Hamburgu Aktor, baletnik, komedyant i tragik dość znakomity na scenie, stał się on doskonałym reformatorem wolnomularstwa. W istocie, znany pisarz masoński Findel przedstawia go, jako męża, „który walczył zwycięzko z ciemnościami błędu, rozprószył pomrokę, zasłaniającą jasny promień prawdy masoneryi i rozwinął działalność braci.“ Loże Hamburgu do czasów jego zachowywały ryt „ścisłej obserwancyi“, który coraz bardziej upadał. Schröder sprostował i przerobił ustawy, zmienił rytuał, a dostrzegłszy „badawczem okiem“, iż brak wyższych stopni dawał się zbytnio uczuwać, do trzech pierwszych zasadniczych, dorzucił stopień „Sekcyi czyli towarzystwa historycznego“, którego członkowie, wprawni mistrze masoneryi, obowiązani są studyować skrzętnie rozliczne systemy i stopnie powszechnego wolnomularstwa.

Tu wypada uczynić nam pewną, konieczną uwagę. Są masoni, którzy, broniąc się przeciw zarzutom, jakie spotyka sekta, twierdzą, iż owe wyższe stopnie i systemy wprowadzone w ubiegłem stuleciu, są tylko nędznym owocem próżności, zbytecznym i uwłaczającym częstokroć powadze masoneryi wymysłem itd. Ale jeśli tak jest w istocie, dla czegoż pisarze pierwszorzędni wolnomularstwa, jego uznani koryfeusze, jak n p. Findel lub Schröder zalecają najściślejsze badanie tych rozlicznych systemów i rytów, przeznaczają do roboty tej „wybrany kwiat masoneryi“, nakazują wreszcie, aby studya te były zajęciem stopni wyższych, członków najbardziej zaufanych u sekty?

Nie ma na to odpowiedzi ze strony masonów. A w gruncie, to pewna, iż wolnomularstwu potrzebny był podwójny ten szereg stopni, t. j. masonów nieświadomych i wtajemniczonych, nauk tajnych i wspólnych, masoneryi niższej i wyższej, oryentu wewnętrznego i zewnętrznego.

Te to są główne reformy i obecne ryty wolnomularstwa w Niemczech. (C. d. n.)

skiej i Orleańskiej kolei żelaznej obowiązane są wypłacić w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin dwa miliony franków

Obawiają się mocno aby te kompanie odmawiając wypłaty tak wygórowanego podatku, nie przerwały całkiem komunikacyi Już dziś rano obiegały nawet pogłoski że kolej żelazna funkcyonować przestała. Wieść ta była przedwczesną, niebawem jednak sprawdzić się może.

Drugi dekret dzisiejszy podpisany przez Clusereta zapowiada reorganizacyę armii paryskiej. Armia cała podzieloną zostanie na właściwą paryską armię i wojsko przeznaczone do obrony zewnętrznej Oddziały garnizonowe zostają pod dowództwem jenerała La Cecilia; wojsko zaś czynne składające się z kawaleryi, artyleryi, inżynierów i strzelców dzieli się jeszcze na dwa oddziały. Pierwszy rozciąga się od St-Ouen do Point du Jour, naczelnym jego dowódzcą jest smutnej sławy jenerał Dąbrowski; drugi zaś stoi między Point du Jour a Issy pod dowództwem nieznanego nigdzie jenerała Wróblewskiego Sądzę że to pseudonim. Główna kwatera Dąbrowskiego jest w zamku de La Muette, kwatera zaś Wróblewskiego w Gentilly.

P. S. W ostatniej chwili przed wyprawieniem tej korespondencyi dowiaduję się że kompanie kolei żelaznych doniosły komunie iż jutro zapłacą dwa miliony a pozostający milion w dniach ośmiu. Kompania Lyońska oświadczyła, że nadeśle natychmiast 592 tysięcy franków, które na nią przypadają, jeśli komuna transport tej sumy ułatwi Kompania zachodnia wymówiła się nieobecnością swego dyrektora. Mówią że gmachy i magazyny tej kolei zostaną skonfiskowane, bo komuna wymówkę tę uznaje za niedostateczną.

Przegląd polityczny.

Francya. (Wojna domowa.) Do *Gaz. Kol.* piszą z Wersalu pod dn. 26. kwietnia: Wczoraj o godz. 8 rano rozpoczęto z nowych bateryj w Meudon, Chatillon i Bretenil gwałtowny ogień na Paryż.

Jeden z moich przyjaciół, który podążył do Neuilly w czasie zawieszenia broni, przedstawił mi w okropnych barwach obraz uroczych miejscowości znanych pierw pod nazwą Neuilly, Les Ternes, Sablonville i Villiers a dziś leżących w gruzach i zniszczonych do szczętu. Zbliżając się od placu „jedności“ można już dostrzedz ślady zniszczenia na domach w Avenue des Champs Elysées aż do hotelu włoskiego poselstwa; na rogu ulicy d'Alma obaczyłem pozapadane dachy, mury zburzone, balkony granatami podziurawione; gorzej jeszcze wygląda na Rond-Point łuk tryumfalny, a zgroza ściska serce gdym stanął w Avenue Grand Armée i około bramy Maillot.

W Neuilly gdzie dotkniesz się stopą wszędzie gruzy i zniszczenie; bomby nieoszczędziły ani jednego domu. Wzdłuż szosy drzewa połamane, latarnie poobalane. Mieszkańcy wynosili się właśnie z Neuilly; jedna część ich tylko pozostała przy życiu; niemało tych nieszczęśliwych znalazło śmierć pod gruzami walących się domów, wielu umarło z głodu po piwnicach, gdzie się skryli przed kartaczami; wielu zginęło w czasie, gdy szukali za żywnością. — Reszta pozostałych przy życiu wyglądała jakby gromada strasznych upiorów.— Kazano im wynosić się Wkrótce cały szereg wozów, omnibusów, fiakrów ruszył z Neuilly ku Paryżowi. Pochód ten równał się pochodowi pogrzebowemu. Obok wozów wlekły się blade istoty z węzełkami na plecach. Znaleźli się i tacy, co oświadczyli że nieruszą się z Neuilly krokiem, i że wytrwają do końca Bo gdzież zresztą podążą? czy do Paryża i to bez pieniędzy, bez nadziei przytułku? Czyż w Paryżu bezpieczniej? Lepiej na własnych śmieciach złożyć swą głowę — tak powtarzają ci nieszczęśliwi; i zgadli może, bo kto wie, co czekałoby ich w Paryżu, w tym Paryżu, gdzie może niedługo zawrze walka uliczna, a każdy dom będzie małą forteczką, którą trzeba będzie zdobywać.

Niemcy. (Posiedzenie rajchstagu). Na posiedzeniu z 2. maja wniosek do ustawy w sprawie zjednoczenia Alzacyi i Lotaryngii z Niemcami — przydzielony został po krótkiej rozprawie komisyi z 28 członków. Przed rozpoczęciem rozpraw zabrał głos Bismark:

„Przed 10 miesiącami nikt (?) w Niemczech nie życzył sobie wojny. Wszyscy jednak byli zdecydowani prowadzić wojnę, gdyby do tego byli przymuszeni, i szukać gwarancyj przeciw ponownej zaczepce ze strony Francyi. Dnia 6. sierpnia 1866 wręczył mi ambasador francuski ultimatum tej treści, że jeśli Moguncyi nie odstąpimy na rzecz Francyi, natychmiast będziemy musieli z nią wojnę prowadzić. Jedynie słabość Napoleona przeszkodziła wówczas wybuchowi wojny. Podczas ostatniej wojny czyniły mocarstwa neutralne próby pośredniczące. Mówiono nam, żebyśmy się zadowalali kosztami wojennemi i zniesieniem fortec. Proponowano dalej neutralizacyę Alzacyi i Lotaryngii. To nas nie zadowalniało. Zaczepny bastion francuski musiał zostać w tył cofniętym. Owo neutralne państwo nie miałoby było ani ochoty ani siły pozostać neutralnem w razie wojny. Musieliśmy przyłączyć Alzacyę do Niemiec dla zabezpieczenia spokoju europejskiego; prawda, że sprzeciwia się temu niechęć ludności alzackiej i lotaryńskiej.“ Lecz ludność ta jest rdzennie niemiecką, i tworzyła we Francyi z powodu swych szlachetnych niemieckich przymiotów (a Traupmann? wszakże ten był Alzatczykiem „rdzenno-niemieckim“ przyp. Red.) pewien rodzaj arystokracyi. Z niemiecką cierpliwością i miłością będziemy się starać pozyskać dla siebie tę ludność. Udzielimy jej mianowicie swobody gminne (może takie, jakich Paryż się domaga? — przyp. Red.) Rada związkowa badać będzie wszystkie przez parlament projektowane zmiany. Pracujmy wspólnie z wzajemnem zaufaniem.“

Kronika.

Lwów 5. maja. Jutro, w sobotę odbędzie się uroczysta instalacya prezydenta miasta Lwowa, dra Ziemiałkowskiego. O godzinie 9tej rano zgromadzi się rada miejska w ratuszu. Ztąd nastąpi pochód gremialny do kościoła katedralnego, gdzie o 9½ rano odbędzie się solenne nabożeństwo Ztamtąd udadzą się pp radni wprost do gmachu c. k. Namiestnictwa, zkąd po odbytym akcie przysięgi, którą prezydent złoży w ręce p. Posingera, wrócą do wielkiej sali ratuszowej na nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, celem odebrania przysięgi od pierwszego wice-prezydenta, pana Aleksandra Jasińskiego.

— Dnia 20. maja b. r. o godzinie 3ej popołudniu odbędzie się w kancelaryi rękodzielniczej, w ratuszu na dole, walne zgromadzenie delegatów stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej.

— Wystawa planów na hotel miejski we Lwowie kończy się d. 12. b. m. Dla oceny ich komisyjnej w celu premiowania zaproszono z Wiednia profesorów Förstla i Hansla, ale niewiadomo jeszcze, który z nich przybędzie. Z Krakowa wezwany został architekt Księżarski.

— Wczoraj przed godziną 7mą rano straż ogniowa miejska i straż ochotnicza towarzystwa „Sokół“ święciła uroczystość św. Floryana solennem nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów.

— Hr. Alfred Potocki przybył do Lwowa, i zrobił wczoraj wizytę bar. Possingerowi.

— Wczoraj o godzinie 8mej rano przy ulicy bocznej poniżej pałacu Gołuchowskiego, spadł z rusztowania jednej z świeżo budujących się kamienic murarz i ciężko się potłukł.

— Wczoraj *Dziennik Polski* ukończył ogłaszaną w fejletonach swoich powieść z francuskiego p. t. „Piekielne życie“. O wartości literackiej tej powieści nader trafny sąd wydał w jednym z zeszytów swoich *Przegląd Lwowski*. Mimo to płody tego rodzaju (z smutkiem wyznać to należy) znajdują w publiczności naszej zawsze jeszcze dość znaczną liczbę wielbicieli, co bardzo nie pocieszająco świadczy o smaku estetycznym naszej publiczności polskiej, a zwłaszcza piękniejszej jej części, która przeważnie zajmuje się u nas konsumpcyą płodów takzwanej lekkiej literatury. *Dziennik Polski* ma już podobnoś na pogotowiu inną tego rodzaju powieść, którą podobnie jak powyższą, starać się będzie o wyrobienie dobrego smaku i uszlachetnienie zmysłu estetycznego czytelników i czytelniczek swoich. Winszujemy obustronnie.

— **Adres zaufania dla ministra Grocholskiego** uchwaliła Rada powiatowa stanisławowska na posiedzeniu z dnia 4. b. m.

— **Pan sędzia powiatowy lubaczowski** prostuje w piśmie do prezydyum c. k. sądu wyższego wystosowanem doniesienie naszego korespondenta z Lubaczowa, umieszczone w numerze 93 *Unii* z dn 24. kwietnia b. r. Powiada pan sędzia, że aresztа lubaczowskie są zupełnie porządne i zdrowe, że zmarły w nich Franciszek Mucha miał w czasie udzielenia mu ostatnich Sakramentów św., koszulę wziętą 7. kwietnia, a zatem na tydzień przed śmiercią, drugą zaś czystą koszulę miał pod poduszką Zaprzecza dalej p. sędzia jakoby reszta obwinionych osadzona w pomienionym areszcie rozchorowała się i zarzuca korespondentowi naszemu tendencyjne przekręcanie faktów. Pismo p. sędziego jest odpowiedzią na reskrypt c. k sądu wyższego z 27. b. m i świadczy bardzo zaszczytnie o energii prezydenta p. Komersa.

Szan. korespondentowi naszemu zaś pozostawiamy wyjaśnienie tej sprawy.

— (X***) **Urodziny cara i „Madonna del Libro“ Rafaela**. W liczbie mnogich arcydzieł książęcia malarstwa Rafaela Sanzio posiadały Włochy dotychczas piękny obraz, znany pod imieniem „Madonna del Libro“ a zdobiący do niedawna galeryę hr. Scipiona Connestabile w Perugii. Właściciel galeryi zmuszony zbiegiem niekorzystnych okoliczności do sprzedania skarbu tego, nie chciałby był nigdy wyzuwać zeń Włochy. Ale w tem godnem królestwie, które wydaje rocznie tysiąc dwieście milionów, nie znalazło się 350 tysięcy franków, w celu, by zachować drogocenne dzieło Rafaela. Nie znalazło ich ni municypium Perugii, ni ministeryum publicznej oświaty, nie znalazła ni Izba, ni Senat; nikt słowem, i oto dnia 29. kwietnia b. r. w dzień urodzin cara rosyjskiego, carowa przyniosła mu w darze kupioną we Włoszech Madonnę del Libro!

Fakt ten smutny i haniebny dla Italii, przypomina nam jawnie, ile to kosztów i jak hojnie łożył Pius IX. w celu utrzymania i zachowania arcydzieł sztuki. Przypominamy sobie, naprzykład, jak własnym groszem nabył „Zwiastowanie“ pędzla Nicolo di Foligno zwanego Alunno, jednego z uczniów mistrza Rafaela, i w roku 1856 darował go galeryi Bolońskiej. Pamiętamy, jak zakupił podobnież dwa arcydzieła Murilla: „Św. Katarzynę“ i Syna marnotrawnego“; następnie „Św. Hieronima“ przez Leonarda da Vinci; „Najśw Pannę i Św. Hieronima“ pędzla Franci; inną „Madonnę“ Sassoferrata, wspaniały obraz Guercina, przekształcając tak całkowicie i zdobiąc nową galeryę Watykanu. Pamiętamy, jak nabył kilka starych malowideł, przedstawiających siedm historyj podróży Ulissesa, opisanych przez Homera w 10. i 11. księdze Odyssei. Pamiętamy słowem, ile wielki nasz Papież uczynił i wyłożył dla sztuk pięknych i ozdobienia płodami ich Rzymu i Italii I jesteśmy pewni, iż gdyby Pius IX. nie był dziś więźniem w Watykanie, car moskiewski nie otrzymałby nigdy „Madonny“ Rafaela z rąk przywiązanej małżonki!

Sprostowanie. W wczorajszym numerze *Unii* w telegramie z Wiednia w wierszu 3cim zamiast: „ścieśnienia“ stać powinno „rozszerzenia“.

Ostatnie wiadomości.

Akt instalacyi prezydenta miasta Lwowa nie odbędzie się według programu podanego przez wczorajsze dzienniki. Po nabożeństwie bowiem p radca namiestnictwa sam uda się do ratusza i tam odbierze przysięgę pp. prezydenta i wiceprezydenta miasta Lwowa.

Z Wiednia telegrafują pod dniem 4go maja o naradach Wydziału Rady Państwa z 24 członków złożonego, nad projektem rządowym względem rozszerzenia inicyatywy prawodawczej sejmów. Telegram ten opiewa:

Wiedeń 3. maja w nocy. Wydział konstytucyjny naradzał się nad przedłożeniem rządowem tyczącem się rozszerzenia inicyatywy prawodawczej sejmów Rechbauer mówił przeciw projektowi i wnosi przejście nad nim do porządku dziennego; przeciw projektowi mówili nadto Wolfrum, Franciszek Gross, Demel, Sturm, Weber, Chlumecki, Klier, Kuranda. Natomiast Czerkawski mówił przeciw odrzuceniu projektu, jakkolwiek przyznawał możność wielorakiego poprawienia go; dlatego potrzebnem mu się zdawał rozbiór onego i wniesienie poprawek. Prezes ministrów hr. Hohenwart oświadczył, iż wiadomo mu, że sam projekt nie przywróci pokoju, ale rząd wniósł go, chcąc uczynić zadosyć wyraźnemu wezwaniu; projekt ma następnie uchylić trudności wypływające z różnorodności stosunków krajowych. Inicyatywa przekazana sejmom, odnosi się jedynie do interesów materyalnych; dlatego nie ma obawy, ani żeby Rada państwa była zarzucona projektami sejmowemi, ani żeby między sejmami a Radą państwa przychodzić miało do zatargów. Dalej mówili jeszcze przeciw projektowi rządowemu Banhans, Lasser, Dinstl, Brestl, Giskra, Herbst. Wreszcie Wydział uchwalił przejście do porządku dziennego 18tu głosami przeciw 5.

Los, jakiego doznał wniosek rządowy w wydziale, dodaje *Czas*, nie mógł być wątpliwym; wybór wydziału przekonywał, że tylko pięciu posłów polskich będzie głosowało za wnioskiem, a może i szósty Widulicz. Głosowanie sprawdziło, że 18tu było przeciwników W izbie znajdzie się prawdopodobnie taki sam stosunek głosów.

Bliższe szczegóły z tego posiedzenia podamy w jutrzejszym numerze

Na posiedzeniu wydziału konstytucyjnego z 4. maja wybrano Dr. Herbsta sprawozdawcą wniosku rządowego. Wezwano go, aby na ostatniem posiedzeniu przedłożył sprawozdanie w ten sposób, aby na posiedzeniu wtorkowem Rady Państwa można już rozpocząć rozprawy.

Po dłuższych debatach Wydział uchwalił co do kwestyi, czy adres do cesarza wystósować i jakie w adresie zająć stanowisko, wybrać podkomitet z pięciu członków, do którego wybrano: Herbsta, Brestla, Lassera, Rechbauera, Sturma.

Z Wiednia telegrafują, że w nocy z 3. na 4. maja zmarła arcyksiężniczka Marya Anunciata, żona arcyksięcia Karola Ludwika brata cesarza. Cesarz i cała rodzina cesarska była obecną przy skonie.

Z pod Paryża. Walka pod Paryżem toczy się z niesłychaną zaciętością, a komuna ani myśli ustąpić dobrowolnie. Pod Issy toczyła się d. 3. maja zażarta walka; po obu stronach dotkliwe straty. W Neuilly walczyła dnia 3. b. m. piechota wersalska z powstańcami, czy z powodzeniem, nie podają telegramy.

Z Paryża telegrafują pod d. 3. maja, że wojska wersalskie obsadziły znowu park i wieś Issy (po raz który? p. r.) Fort Issy od południa i zachodu jest zagrożony przez baterye wersalskie. Na somacyę dowódcy wersalskiego wystosowaną do komendanta fortu Issy, wzywającą go do kapitulacyi, odpowiedział Rossel następca Clusereta w wydziale wojny, że gdyby powtórzono podobnie bezczelne zawezwanie, każe parlamentarza rozstrzelać.

Jeśli można wierzyć sprawozdaniom komuny, to powstańcy odparli 3. maja atak Wersalczyków skierowany na Saquet.

Z Paryża donoszą pod d 3. maja: Wojska wersalskie posuwają szybko roboty obléżnicze. Co chwila należy się spodziewać walki stanowczej. Wiadomość o uwięzieniu Delescluza nie sprawdza się.

Favre odjechał d. 3 b. m. do Brukselii celem przyspieszenia rokowań pokojowych

Prokurator Dreux wezwał książąt Orleańskich aby opuścili Francyę

Z Berlina zawiadamia telegram o wypłaceniu przez Thiersa przypadającej 19 milionowej sumy na koszta utrzymania wojsk niemieckich.

Z Monachium telegrafują pod d. 3. maja o odpowiedzi dr. Friedricha, ogłoszonej na dekret ekskomunikaty wydanej przez arcybiskupa monachijsko-freisinskiego. W piśmie tem zapamiętały oponent usiłuje różnemi datami historycznemi udowodnić opozycyę biskupów niemieckich przeciw postępowaniu Soboru i przeciw dogmatowi nieomylności, zaprzecza prawomocności uchwał Soboru i kończy wnioskiem, że sam arcybiskup z powodu swojego zachowania się i swoich zapatrywań ekskomunikowany, nie ma prawa wydawać ekskomunikaty, a przeto postępek ten jego z Friedrichem jest nieusprawiedliwiony, a jako żaden i niebyły, nie ma wcale skutku. Wreszcie pismo profesora tak się kończy: Niechaj przed ich „nieskończenie wyższą juryzdykcyą“ wszyscy się korzą, ja nigdy czoła nie schylę, abym przeniewierzył się prawdzie. Nie starałem się o misyę do Rzymu, tem więcej widzę w niej szczególne zrządzenie Boga, żem przeznaczony na świadka jednego z najdziwniejszych wypadków w Jego kościele. Będę świadectwo to składał do śmierci, nie dbając na ucisk i prześladowanie, a wiem, że jest prawdziwe, gdyż poczytanem było za takie, dopóki „nieskończenie wyższa juryzdykcya“ nie wystąpiła. Przepowiadałem często w Rzymie bliski upadek państwa Kościelnego. Nastąpił on wcześniej, niż przypuszczałem Listy pasterskie biskupów, a niektóre z nich upatrywały nawet w samym upadku zbawienie kościoła, nie powrócą go. Jak mało jednak łudziłem się pod tym względem, tak również nie łudzę się mówiąc: że i Sobór rzymski wcześniej albo później poznany będzie w całej swojej nicości. Listy pasterskie biskupów, którzy teraz wypierają się tego co sami wprzódy mówili i pisali, nie zdołają go stale podtrzymywać Niechże więc i w kościele przez czas jakiś „siła przed prawem“ idzie, w końcu przecież musi zwyciężyć prawo i prawda.

Z Bolonii d. 3. maja Uwięziono tutaj kilka osób. Policya wpadła na trop licznych korespondencyi będących dowodem ogromnej czynności partyi rewolucyjnej we Włoszech w celu wywołania powstania.

Telegramy „Unii.“

Wiedeń 5. maja. Wczoraj wieczór o godz. 6¾ umarła arcyksiężna Marya Annuncyata, małżonka arcyksięcia Karola Ludwika, na zapalenie płuc. Przy zgonie arcyksiężnej obecną była cała rodzina cesarska i sam cesarz.

Turyn 4. maja. Policya odkryła szeroko rozgałęziony spisek socyalistyczny przygotowany równocześnie w Turynie, Genevie, Liworne Medjolanie, Bolonii i Rzymie.

Zagrzeb 4. maja. Ruch wyborczy nader gwałtowny. Zdaje się iż opozycya narodowa reprezentowaną będzie w sejmie znaczną mniejszością.

Paryż 3. maja w nocy. Dotychczasowe straty powstańców wynoszą 14.500 w zabitych i rannych i 6000 jeńców. Rekonesans wojska wersalskiego wysłany do Clamart odparto. Feliks Pyat rozdawał dziś i wczoraj w ratuszu broń kobietom, wzywając je do niesienia pomocy na barykadach i w aproszach.

Wersal 3. maja. O północy wysłano 3 dywizye wojska, które dotarły aż do lasku bulońskiego W ślad za niemi udał się drugi korpus Jen. Mac-Mahon znajdował się sam przy forpocztach. Opozycya przeciw Thiersowi wzmaga się ze strony partyi monarchicznej i komendantów wojskowych, którzy potępiają pretensye Thiersa do kierowania akcyą wojenną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 4 maja. (Ceny zboża). Korzec pszenicy 170 fnt. 8.50—9.75, żyta 160 fnt. 5.00—5 25, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —·—., jęczmień 140 fnt. 4.50—4.75, hreczka 140 fnt. 4.30—4 45, owies 100 fnt. 3.15 — 3.20, kukurudza 170 fnt 6 75.—7.00, groch 6.30—7.50 złr., soczewica 180 fnt 7.75—8.00, fasola 180 fnt. 8.00—9.50, jagły 180 fnt. 11.50, 12.75 złr., koniczyna 180 fnt. 45—52 złr., rzepak zimowy 150 fnt. 13.00 — 13.25 złr., rzepak letni 150 fnt. 12.00—12.25 złr., lnianka 150 fnt. 8 00 – 8.50 złr., siemię konopne 120 fnt. 5.00—5.25, siemię lniane 150 fnt. 10.00—10.50, anyż rosyjski ctn. 20.50—21 00 złr., anyż płaski ctn. 16.00 —17.00 złr, kminek 100 fnt. 15.00—15.50 złr., len 100 fnt. 14 30 złr., konopie 100 fnt. 13—18.50 złr., chmielu 100 fnt. 15—18 złr., miód z woskiem 100 fnt. 26.50 27.00 złr., miód patoka 100 fnt. 24.50 — 25.00, wosk żółty lwowski 100 fnt. 115—118 złr., wosk żółty wiejski 103 – 105, potaż słomiany 100 fnt. 11.—11.50 złr., potaż drzewny 100 fnt. 14.00—16.50 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt. 29—30.00 złr., olej rzepakowy rafin, 100 fnt. 31—31.50 złr., olej lniany surowy 100 fnt 28—28.50 złr., olej konopny surowy 100 f. 27.—28 złr., olej konopny rafinowany 100 ft. 30—30.25 złr, olej słonecznikowy 100 fnt. 00.00 złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —·— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt — — złr., łoju 100 fnt. 30.00—30.50 złr., wiadro spirytusu 17 50—17 75. (Z Izby handlowej.)

R. Lwów 1 maja. *Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej.*

W ostatnim tygodniu mieliśmy ciągłe deszcze i dnie dość chłodne. Tylko 30. kwietnia stopień ciepła był dość znaczny, a w południe termometer podniósł się o 15 stopni nad zero. Stan dróg prywatnych jest w zachodniej Galicyi dość pomyślny. We wschodniej zaś części kraju nawet drogi eraryalne znajdują się w tak złym stanie, że transport ciężarów jest niemożliwy. To też ceny frachtu w tej części Galicyi znacznie poszły w górę.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Kolej Karola Ludwika zawiesiła na 14 dni ruch w handlu towarowym na przestrzeni ze Złoczowa do Tarnopola który warunkowo otwarty został 22. grudnia. Powodem tego rozporządzenia jest niewykończenie budowy na tej przestrzeni z powodu ciągłej niepogody. W czasie zawieszenia ruchu na stacyach w Jeziernej, Zborowie i Tarnopolu towary nie będą ani przyjmowane ani wydawane. Z prywatnej korespondencyi z Tarnopola dowiadujemy się, że dyrekcya ruchu powierzyła za kontraktem tamtejszym spedytorom Majerowi Weinber i Salomonowi Langer przewóz towarów ze Złoczowa do Jeziernej, Zborowa i Tarnopola a z tych ostatnich trzech stacyi do Złoczowa w czasie 14-dniowego zawieszenia ruchu. Spedytorom tym należy się następujące wynagrodzenie od cetnara cłowego: za transport z dworca w Złoczowie na dworzec do Tarnopola i odwrotnie 55 ct., za transport z dworca w Złoczowie na dworzec w Zborowie i odwrotnie 45 ct., za transport z dworca w Złoczowie na dworzec w Jeziernej i odwrotnie 50 centów, za transport z dworca w Zborowie na dworzec w Tarnopolu i odwrotnie 50 centów, za transport z dworca w Jeziernej na dworzec w Tarnopolu i odwrotnie 45 centów, za transport z dworca w Zborowie na dworzec w Jeziernej i odwrotnie 45 ct. Tylko te towary wysłane zostaną drogą kołową, które zostając dłuższy czas na składzie, mogłyby się zepsuć lub stracić na wartości a obok tego i te towary, które na żądanie właścicieli mają być jak najprędzej transportowane. — Handel spirytusem popadł w stagnacyę, chociaż spodziewano się że ceny pójdą w górę. Za stopień płacono 50 ct. — Ceny cukru były stałe. Z morawskich fabryk wysłano w ostatnim tygodniu do Lwowa około 3000 cetnarów cukru. Za cetnar cukru rafinowanego płacono 35—36 złr. — Handel szmatami ożywił się w ostatnim tygodniu, gdyż był

na nie popyt z zagranicy. Za cetnar białych szmat płacono 7 — 8 złr. — Handel naftą ograniczył się w ostatnim tygodniu tylko na konsumcyę. Z Drohobyczy odstawiono na kolej tylko 600 cetnarów. Za naftę 42 — 45 płacono 13⁰ — 14⁰ złotych. — Wywóz jaj przybiera znowu znaczniejsze rozm ary.

Ruch w handlu towarowym upadł pod wpływem stagnacyi, w jaką popadł handel na zagranicznych targach. W tym roku spodziewać się można pomyślnych żniw, gdyż deszcz obecny wpływa korzystnie na rozwój wegetacyi. Francya odgrywa obecnie w ru chu handlowym bardzo bierną rolę a wiadomości handlowe ztamtąd nadesłane są niedostateczne i niepewne. Stagnacya która w ostatnich dniach opanowała targi zagraniczne, każe domyślać się, że zapasy znajdujące się we Francyi są o wiele znaczniejsze, niżeli mniemano powszechnie. Zboże rosyjskie i galicyjskie wysełano tylko do Westfalii i prowincyi nadreńskich. Nie ziściła się zatem nadzieja, że po wojnie nastąpi wywóz wielki zboża do Francyi a najbliższem następstwem tego zawodu jest d isiejsza stagnacya w handlu zbożowym Na granicy rosyjskiej zakupiono w ostatnim tygodniu 6000 korcy pszenicy na spekulacyę. Kupcy zagraniczni zakupili w Brodach i w okolicy około 18 000 cetnarów Zboże to jednakże zostanie tam na składzie dotąd, dopóki nie poprawią się widoki. Na dworzec lwowski odstawiono w ostatnich ośmiu dniach około 8000 cetnarów zboża.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Brody: pszenica 190 ft. 11 złr. 7 ct, żyto 180 ft. 7 złr. jęczmień 156 ft. 5 złr., owies 110 ft. 4 złr. Dowóz i ruch był był słaby. Tarnów: pszenica 190 ft. 10 złr. 60 ct, żyto 180 ft. 6 złr. 55 ct., jęczmień 157 ft. 5 złr. 40 ct., owies 110 ft. 3 złr. 95 ct, Rzeszów: pszenica 190 ft. 10 złr. 80 ct., żyto 180 ft. 6 złr. 30 ct., jęczmień 155 ft. 5 złr. 10 ct., owies 110 ft. 4 złr. Ruch był słaby, dowóz mierny. Jarosław: pszenica 190 ft. 10 złr. 80 ct., żyto 180 ft. 6 złr. 50 ct, jęczmień 156 ft 4 złr. 60 ct., owies 110 ft. 3 złr. 50 ct, Dębica: pszenica 190 ft. 10 złr. 60 ct, żyto 180 ft. 6 złr. 40 ct., jęczmień 157 ft. 5 złr. 40 ct., owies 108 ft. 3 złr 80 ct. Na pszenicę i żyto był wielki popyt. Przemyśl: pszenica 190 ft. 10 złr. 30 ct., żyto 180 ft. 6 złr. 10 ct., jęczmień 155 ft. 5 złr, owies 109 ft. 3 złr. 80 ct. Wywóz do Prus ustał. Popyt ograniczył się tylko na konsumcyę.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 900 sztuk, i odwieziono je zaraz dalej do Florisdorf Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 127 sztuk.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ 11 wieczór.
Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 5. maja 1871.

god . 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 111 75. Akcye kredyt. węg 109 00 Anglo-austr. 240.00. Akcye Karola Ludw. 264.25. Kolej siedmiogrodzka 173.00. Kolej południowa 178 40. Kolej Alf. 177.75 Kolej państwowa 423 00 Kolej lwowsko-czerniowiecka —.— Napoleondor 9.96½. Kolej wsch. 163.00. Kolej północna 224 25 Kolej Rudolfa 163.50. Kolej węg. wschodnia 84.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyine 74.75. Losy z 1864 roku 126.25. Usposobienie: koniec lepszy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. kwietnia 1871.

Pora	Barometr w milimetr. sprow. do 0⁰ Cels.	Stopień ciepła według Celsiusa	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. godz. zrana	727.35	+ 10·0	81	PdZ. sł.	8
2. godz. po poł	727.81	+ 15·8	51	PdZ. mi.	5
9. godz. wiecz.	730.01	+ 10·5	79	„ b sł.	8

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. maja.

	płacą		żądają	
	zł.	wal. a.	zł.	wal. a.
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	264	50	265	75
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	176	25	177	50
Banku hip. g. z wpł. 50%	118	50	119	50
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 złr				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	83	00	83	50
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72	90	73	40
Banku hipot. galic. 6%	88	20	88	00
Galic. zakładu kred. włościańskiego	88	00	88	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75	20	75	70
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00	00	100	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	79	5	86
Dukat cesarski	5	82	5	87
Napoleondor	09	84	09	92
Półimperyał rosyjski	09	98	10	12
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	96
„ papierowy „	1	62	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	84	1	85
Srebro	122	50	123	75
Wiedeń dnia 3. maja. **Papiery państw. austr.**				
5% renta austr. w. a.	59	30	59	40
„ „ srebrem	68	90	69	00
„ pożyczka ost. z r 1839	298	50	299	00

	płacą		żądają	
	zł.	wal. a.	zł.	wal. a.
Pożyczka loter z r. 1854	91	75	92	25
„ „ „ 1860	97	25	97	50
„ „ „ 1864	125	25	125	50
„ podatk. „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen.	123	00	123	50
Oblig. indemniz. galic.	74	75	75	70
„ „ bukow.	72	50	72	70
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	255	25	255	75
Centralny bank	56	00	58	50
Kredytowy zakład	281	10	281	30
Franko-Austryackie	111	50	112	00
Galicyjskie dla handlu i przem.	100	00	101	50
Generalbank	91	50	92	00
Hipoteczny bank galicyjski	118	00	119	00
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	750	00	751	00
Vereinsbank	106	00	106	50
Akcye przemysłowe.				
Budownicz Towarz. austr	81	80	81	90
Borysł Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	28	25	28	75
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	178	00	178	50
Karola Ludwika	266	25	266	75
Północna Ferdynanda	2280	00	2255	00
Franciszka Józefa	320	75	204	00

	płacą		żądają	
	zł.	wal. a.	zł.	wal. a.
Lwowsko-Czerniow Jassy	177	25	177	75
Rudolfa	164	50	165	00
Siedmiogrodzka	171	75	172	25
Staatsbahn	422	50	423	00
Południowa	177	80	177	00
Tramway wied	220	00	220	25
Łupkowska	161	50	162	00
Węgierska północna	163	75	164	25
„ wschodnia	86	50	86	75
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	88	00	88	50
Bank włościański galicyjski	88	00	88	50
Tow kred ziem. gal 4%	72	50	72	50
„ „ „ 5%	83	00	83	00
Bank nar austr. 5% m k	97	30	97	50
Bank nar austr. 5% w. a	92	40	92	80
Bodencredit w srebrze 3%	106	25	106	75
Bodencredit w. a 5%	87	00	87	50
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d prc. srebr)				
Alföldzka kolej	88	90	89	00
Ferdynanda północna	105	75	106	00
Karola Ludwika dawn	104	75	105	25
„ „ z r. 1867	100	25	100	75
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	91	00	91	50
„ „ „ z III. em	83	50	83	75
Rudolfa	89	90	90	20

	płacą		żądają	
	zł.	wal. a.	zł.	wal. a.
Siedmiogrodzkiej	89	00	89	25
Południowej kolei	112	40	112	70
Państwowej kolei	139	25	139	75
(10% podat. prc. srebr.)				
Czeska zachodnia	95	50	96	00
Elżbiety nowa	102	50	103	00
(10% podat., prct. w. a.)				
Elżbiety dawne	92	60	92	80
Ferdynanda północn. m. k.	90	75	91	25
„ „ w. a.	87	00	87	75
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	163	25	163	75
„ Rudolfa	15	00	15	20
„ Stanisławowskie	23	00	25	00
„ Keglevich	17	00	18	00
„ hr Palfy	29	00	30	00
„ ks. Salm	39	00	40	00
„ hr. St. Genoi	27	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	19	00	20	00
„ hr. Waldstein	18	00	20	00
„ ks. Klary	31	00	33	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b	92	00	92	10
Paryż 100 frank.	49	10	49	90
Londyn 10 ft. szterl	124	90	125	00
Frankfurt 100 zł oł w p N.	104	15	104	25

Wydawca, Ks. Otton Hołyński. W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.